

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, SOBOTA 6 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr. 306 (960)

Thomas pod kluczem

Aferzysta i pospolity przestępca na czele „komisji do badania działalności antyamerykańskiej”

KORRESPONDENCJA WL. Z N. JORKU

Jedną z największych plam na obecnym życiu Stanów Zjednoczonych jest osławiona „komisja do badania działalności antyamerykańskiej”. Instytucja ta powołana została dla tępienia wszelkich przejawów postępowej myśli w USA i ofiarami jej są zarówno robotnicy, jak i inteligencja z wybitnymi osobistościami — prof. Einsteinem i rektorem uniwersytetu Columbia — gen. Eisenhowerem na czele.

Dotychczas tajemnicą było, kim są ludzie, zasiadający w „komisji”, toteż sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu jej przewodniczącego Thomasa, który oskarżony jest o malwersacje i inne pospolite przestępstwa. Thomas oddany zostanie pod sąd. Jak dotąd, odmawia on wszelkich zeznań.

Czynnikami rządowe USA starały się usilnie zatłuszczać skandal, co jednak nie udało się. Ujawnienie prawdziwego oblicza „komisji” wywołało ogromne wrażenie w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych.

Następca Marshalla?



PAUL GRAY HOFFMA

Mimo oficjalnych zaprzeczeń, w nowojorskich kołach politycznych utrzymują się uporczywe pogłoski o rychłych zmianach personalnych w rządzie amerykańskim. Mówi się o ewentualnym ustąpieniu ministra Marshalla, ministra Forestala i podsekretarza stanu Lovetta. Jako następcę Marshalla wymienia się m. in. administratora planu Marshalla — Paula Hoffmana,

Jako jedną z przyczyn ustąpienia Marshalla, komentatorzy amerykańscy podają, że w przewidywaniu klęski wyborczej Trumana związał się on zbyt z przedstawicielami partii republikańskiej w departamencie obrony.

Nastroje w Londynie

Przed ambasadą amerykańską w Londynie odbyła się wielka demonstracja ludności na znak protestu przeciw stacjonowaniu bombowców amerykańskich w Anglii. Zgromadzeni wznosili okrzyki „Precz z bombowcami! Nie chcemy być bazą amerykańską!”

Haniebne poczynania

(Kr) Społeczeństwo polskie z coraz większym oburzeniem dowiadyuje się o bezprzykładnym szykanowaniu i prześladowaniu Polaków we Francji.

Kto to są ci Polacy? Są to robotnicy którzy wyemigrowali z Polski w ponurych czasach sanacyjnych, aby za swój trud znaleźć kawałek chleba na obczyźnie. I robotnicy ci dobrze zasłużyli swej przybranej ojczyźnie. Pracowali uczciwie, jako górnicy, metalowcy, włókniarze, w czasie wojny dzielnie walczyli na ziemi francuskiej ze zleniawidzonym faszyzmem, walczyli ramię przy ramieniu z ludem francuskim, byli wybitnymi inicjatorami i przywódcami francuskiego Ruchu Oporu, dobrze się zasłużyli w walce o wolność Francji.

Ale obecny rząd francuski, składający się ze sługusów kapitalizmu amerykańskiego, woli zdrajców i kolaborantów, niż bohaterów Ruchu Oporu. Blum i Moche, rozwścieczeni do białej gorączki całkowitą klęską w walce ze strajkującymi górnikami francuskimi, poszczuli swe psy polityczne na robotników polskich, którzy w słusznym zrozumieniu solidarności klasy pracującej, stanęli wiernie u boku swych towarzyszy francuskich.

Codziennie napływają nowe wiadomości o bezprawach i skandalicznym prześladowaniu Polaków. W północnej Francji aresztowano 16 Polaków. Na targu w Lens policja ujęła w brutalny sposób i aresztowała 8 nieletnich chłopców polskich. Wystarczy fakt, że się jest Polakiem, aby być aresztowanym. Ale nie dość tego — górników Czeplika, Róga, Chodora, Dżimińskiego rozłączono z rodzinami i wysiedlono... do Niemiec, do okupacji francuskiej i brytyjskiej!

Ohydne praktyki „socjalisty” Mocha muszą wywołać w opinii polskiej najgłębsze oburzenie. Jeśli rząd francuski nie życzy sobie Polaków, którzy bohatersko walczyli o wolność Francji, a później ciężko pracowali w niedzy nad jej odbudową, to przyjmijcie ich bardzo chętnie Polska, w której czekają na nich życzliwe serca, warsztaty pracy i godziwe pastorki. Ale wara wysłać ich na pastwę podnoszącej łeb hydry hitlerowskiej!

Wierzmy, że naród francuski nie ma nic wspólnego z haniebnymi poczynaniami, że cení swych towarzyszy walki i pracy. Odezwał się już pierwszy protest Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej przeciwko prześladowaniu Polaków, zaprotestuje niewątpliwie całe społeczeństwo francuskie.

Ale rząd francuski powinien pamiętać, że społeczeństwo polskie nie będzie patrzyło obojętnie na dyskryminację swych braci, że ranią bardzo boleśnie odwieczną przysięgą, jaką naród polski dał Francji.

Robotnicy angielscy

do swych towarzyszy w ZSRR w 31-szą Rocznicę Rewolucji Październikowej

Czasopismo londyńskie „Labour Mansley” opublikowało gratulacje i życzenia dla radzieckich robotników od przedstawicieli rad i związków zawodowych szeregu wielkich miast Anglii z okazji 31 rocznicy Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

W swym powinszowaniu sekretarz londyńskiej rady związków zawodowych Jacobs pisze: „Począwszy od Rewolucji Październikowej klasa robotnicza całego świata zachwycała się postępowym, osiągniętym w ZSRR, cieszyła się z jego sukcesów. Pamiętamy walkę o pokój, jaką przedstawiciele ZSRR toczyli przed ostatnią wojną; wspomniemy z dumą i wdzięcznością tę olbrzymią rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w dziele rozgromienia hitlerizmu. Pamiętamy również o tym, jak drogo zapłacili on za to. Chcemy pokoju ze Związkiem Radzieckim, ponieważ klasa robotnicza nie jest zainteresowana w wojnie”.

Przedstawiciel rady związków zawodowych Leedsan Locock pisze: „Sądzę, że jest bardzo ważne umacniać Światową Federację Związków Zawodowych i odrodzić anglo-rosyjską współpracę związkową. Zorganizowani robotnicy wszystkich krajów powinni za wszelką cenę stworzyć swą własną niezależną robotniczą politykę międzynarodową, solidarności i pokojowej współpracy”.

Przedstawiciel rady związków zawodowych w New-Castle, Edwards pisze: „Wspomnijmy nasze słowa z lat wojny, gdyśmy mówili że nigdy więcej nie będziemy wierzyli w te kłamstwa, które czytaliśmy o Związku Radzieckim, ponieważ bohaterska walka Armii Radzieckiej, wspierana nieustannymi wy-

silkami robotników w przemyśle, obalila te kłamstwa i udowodniła, że socjalizm może przewyciężyć wszelkie przeszkody”.

Podobne gratulacje dla radzieckich robotników zasyłają również inne rady związków zawodowych i organizacje związkowe.

Na czym oprze się nowa Partia

(Z przemówienia Romana Zambrowskiego na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS)

Partia marksistowska jest czołowym oddziałem klasy robotniczej i skupieniem najlepszych, najbardziej świadomych i wiernych sprawie socjalizmu elementów klasy robotniczej. Ażeby spełnić rolę czołowego oddziału — sztabu, kierującego walką proletariatu, partia musi być uzbrojona w produkującą teorię — w naukę marksizmu.

Partia jest nie tylko czołowym oddziałem lecz również zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej. Partia tworzy system organizacji oparty na zasadach demokratycznego centralizmu — na żelaznej, jednakowej dla wszystkich członków dyscyplinie partyjnej. Każdy członek partii

musi należeć i pracować w jednej z organizacji partyjnych. Te zasady zapewniają partii niewzruszoną jedność wewnętrzną — jedność woli i działania, bez której nie może ona kierować walką wyzwoleńczą klasy robotniczej.

Partia jest najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu — powołaną do kierowania wszystkimi innymi bezpartyjnymi organizacjami klasy robotniczej i mas ludowych. Partia urzeczywistnia swoją kierowniczą rolę w stosunku do wszystkich innych organizacji dzięki swemu teoretycznemu marksistowskiemu uzbrojeniu, dzięki doświadczeniu, wpływom i zaufaniu wśród mas, zdobytym w toku walki

Partia jest wcieleniem łączności czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami robotniczymi i ludowymi.

Ażeby żyć, rozwijać się i zwyciężać, partia, krocząc na czele mas, musi równocześnie nieustannie wzmacniać więź z klasą robotniczą, musi podnieść swój autorytet i zaufanie wśród mas, musi uczyć masy i uczyć się u mas.

Widzimy, że to podstawowe tezy leninowskiej nauki o partii w niczym nie straciły na swej aktualności i w obecnej sytuacji. Dlatego nawiązujemy do nich teraz, gdy kładziemy podwaliny Zjednoczonej Partii, dlatego legły one u podstaw projektu statutu Zjednoczonej Partii.

PLAMY NA SŁOŃCU

przewodzą w nawigacji morskiej i powietrznej. —
Co 11 lat igła magnetyczna zmienia kierunek

Nie jest to żadna rewelacja, ale znanym już od dawna astronomom faktem, że blizująca tarcza naszego słońca posiada na swej powierzchni skazy i zaciemnienia, zwane plamami słonecznymi.

Każda plama słoneczna składa się z ciemnego jądra, otoczonego półcieniem, jaśniejszym od jądra, lecz znacznie ciemniejszym od powierzchni świecącej słońca, zwanej fotosferą.

Zaznaczyć należy, że jądro plamy słonecznej wydaje się ciemne jedynie z powodu kontrastu ze znacznie jaśniejszą od niego fotosferą, w rzeczywistości bowiem ciemne pozornie plamy świecą bardzo silnie. Gdybyśmy plamę mogli dostrzec nie na odległej fosforze, lecz na ciemnym tle, to blask jej byłby jaśniejszy od najjaśniejszego światła.

Rozmiary plam bywają bardzo różnorodne; jądro drobniejszych posiada średnicę około 800 km (bagatelka!), jądra zaś plam większych zajmują nieraz obszary, wielokrotnie przewyższające swymi rozmiarami ziemię. Średnice części jaśniejszych, czyli półcieni, dochodzą niekiedy do 250 tys. kilometrów.

Te plamy na „obliczu“ naszego słońca są tworami bardzo nietrwałymi. Z obserwowanych

bowiem 6 tys. plam tylko jedna (!) była widoczna przez 6 miesięcy z rzędu, zaś 90 proc. po zostały znikło po upływie około 30 dni.

Występowanie i nasilenie plam słonecznych długo stanowiło dla astronomów zagadkę nie do rozwiązania. Dopiero w XX wieku doszli oni do wniosku, że przeciętnie 11-letni okres czasu dzieli od siebie dwa maksima (największe natężenie) lub minima (brak plam) wahań „plamistych“ naszego słońca.

Najciekawszym jednak jest wpływ, wywierany przez plamy słoneczne na pewne zjawiska ziemskie. Tak na przykład istnieje ścisły związek między plamami słonecznymi, a magnetyzmem. Zauważono bowiem już dawno, że w czasie maksimum plam słonecznych zmiany dzienne w natężeniu i kierunku ziemskiego pola magnetycznego występują nadzwyczaj silnie, przechodząc niekiedy w t. zw. „burze magnetyczne“ — podczas których igła kompasu w ciągu paru

minut może zmienić kierunek blisko o 3 stopnie.

Dla pocieszenia jednak żeglarzy nawigatorów musimy tutaj zaznaczyć, że takie burze powtarzają się również tylko co 11 lat, a najbliższe maksimum natężenia plam słonecznych wypada dopiero w 1950 roku.

Jeszcze jednym ciekawym zjawiskiem wykazującym ścisłą łączność z plamami słonecznymi, są tzw. protuberancje — czyli wybuchy o gromnych mas gazów z powierzchni słońca. Wybuchy te, obserwowane najlepiej podczas zaćmienia słońca — są tak potężne, że wprost nie można sobie tego przedstawić w naszych ziemskich warunkach.

W przybliżeniu jednak możemy to sobie uziścić następująco. Wielkość pióropuszu dymu po wybuchu bomby atomowej na Bikini pozostawała w takim stosunku do średniej protuberancji, jak niepozorna muszka — do wieży Eiffla w Paryżu.

Łódź obchodzi uroczystości

31-ą rocznicę Rewolucji Październikowej

Dzisiaj, w sobotę, rozpoczynają się w Łodzi uroczystości związane z obchodem jutrzejszej 31-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Miasto zostanie odświętnie udekorowane, w oknach poszczególnych urzędów i instytucji wystawione będą portrety przywódców Związku Radzieckiego.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszych uroczystości będzie centralna uroczysta Akademia w Teatrze Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza 29 o godz. 19-ej.

Poza częścią oficjalną złoży się na nią niezwykle bogaty program artystyczny.

Chór akademicki wykona „Kantatę o Stalini“, oraz „Pieśń o Ojczyźnie“ Dunajewskiego, aktor Świdorski zrecytuje wiersz Matusowskiego pt. „Akacje Warszawy“ i utwór Grodeckiego pt. „Polska“. Artysta Teatru Powszechnego Stabowski odtworzy „Zwiastuna burzy“ Gorkiego oraz fragment z poematu Majakowskiego pt. „Dobrze“.

W części wokalna - muzycznej wystąpią skrzypaczka Wanda Włokmirska i śpiewaczka Gorzechowska, następnie

sekcja baletowa PZPB nr. 2 oraz słuchaczka Wyższej Szkoły Teatralnej.

Akademia będzie transmitowana przez radio oraz megafony, zainstalowane na ulicach miasta.

Jutro zaś, w niedzielę, ulicami miasta przeciągnie pochód przedstawicieli organizacji politycznych, samorządowych i wojska. Pochód wyruszy o godz. 15.30 ze zbiegu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej. Na grobach żołnierzy radzieckich w parku Poniatowskiego zapalone będą znicze i złożone wieńce na mogiłach tych, którzy padli w obronie naszego miasta.

Niezależnie od dzisiejszej akademii centralnej — dziś i jutro odbędzie się w Łodzi ponad 50 akademii lokalnych, również poświęconych obchodowi 31-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Akademię te urządzają m. in.: OKZZ, pracownicy Elektrowni Łódzkiej, sądownicy, Centrala Tekstylna, PSS, Młicja, wszystkie organizacje młodzieżowe, CZPW i itd. itd. (k)

Nasze Lady

SMUTNA NARZECZONA: Napisała Pani rozpaczliwy list, w którym żali się Pani, że rodzice nie rozumieją Jej i nie ma wlaściwie Pani w domu nikogo, z którym by mogła porozmawiać. Mamy wrażenie, że przesadza Pani bardzo w krytyce swoich rodziców. Ma Pani zaledwie 17 lat i uważa się Pani za dużo mądrzejszą od swej Matki, która na pewno chce Pani dobra i nie wątpimy, że działa w najlepszej wierze. Musi Pani zrozumieć, że Matka jest prawdopodobnie za pracowana i niewiele czasu może poświęcić dorosłej córce. W tym można dopatrywać się jej winy, ale niewątpliwie z Pani strony nigdy nie było najmniejszej chęci, aby jej pomóc i w ten sposób zwolnić ją od codziennych obowiązków. Jesteśmy przekonani, że gdyby Pani postępowała w ten sposób, Wasze porozumienie się byłoby łatwe i na pewno nie miałyby Pani powodu do tak niesprawiedliwej i ostrej krytyki rodziców, którzy, jak Pani sama pisze, dają Jej idealne warunki życia. Dla niewiadomych też powodów porzuciła Pani naukę i dziś żałuje Pani swego postępu. Zrobiła to Pani bezwzględnie mimo sprzeciwu rodziców, którzy zmuszeni byli zgodzić się z Jej postanowieniem dla takich czy innych powodów. Nie mniej nic w tej sprawie nie jest stracone. W przyszłym roku może Pani dalej uczęszczać do szkoły i skończyć przynajmniej gimnazjum. Dziwimy się również Jej narzekaniu, który widząc tak rozkapryszoną kobietę, nie może Jej zwrócić uwagi i wpłynąć na zmianę Pani postępowania. Reasumując, radzimy Pani nie rozpatrywać wszystkich zjawisk ze swego egoistycznego punktu widzenia, zastanowić się poważnie nad swym dotychczasowym postępowaniem i zmienić je jak najszybciej.

OPUSZCZONA MADA: Powinna Pani zwrócić się do odpowiednich władz wojskowych, które bez wątpienia w tym wypadku nie odmówią Pani pomocy. Jeśli postanowi Pani wyrok sądu w sprawie alimentów, musi być on honorowany i bezwzględnie po myślnie załatwi Pani swoją sprawę. Adres urzędu, do którego powinna Pani się zwrócić otrzyma ona w każdym RKU (w Łodzi ul. Wólczańska 17).

CZ. W. ZE ZGIERZA: Na krótko pytanie dajemy Panu krótką odpowiedź. Bezwzględnie należy się dalej uczyć, gdyż tyko w ten sposób może Pan uzyskać wyższą pozycję socjalną. Nie wątpimy, że sprawi to Panu przy tym dużo zadowolenia, jeśli skończy Pan swoją szkołę.

Zmiana w cenniku

Komisja Cennikowa m. Łodzi komunikuje, że z dniem 1 bm. wycofane zostały z obowiązującego cennika nr. 23 hurtowe ceny mięsa wołowego i wieprzowego.

Poza tym cennik ten nadal obowiązuje bez zmian. (s)

Codzienna nowelka „Expressu“

W sklepie filatelistycznym

Raul Netters miał na małej uliczce w Paryżu sklep filatelistyczny.

Sklep ten cieszył się wśród wtajemniczonych dobrą opinią. Było wielu filatelistów, którzy twierdzili, że właśnie w tym niepozornym sklepie można nabyć rzadkie znaczki pocztowe.

Sam Raul Netters był spokojnym, uśmiechniętym, dobroniuszym, starszym panem i nikt, nawet najbliższa jego rodzina nie wiedziała o tym, że jest on ważną figurą wywiadu niemieckiego we Francji.

Tego dnia zjawił się w jego sklepie Marek Bottel, kierownik teatrzyku rewiowego na Monte-Martre.

— Jak tam z tym starym znaczkiem nowej Funlandii? Czy nabył go pan już dla mnie?

Marek Bottel jest zapalonym filatelistą i pierwszorzędnym klientem. Właściciel zakładu filatelistycznego kłania mu się uniesienie.

— Owszem, jest Nowa Funlandia!.. A prócz tego parę innych rzadkości... Zechce pan przejść do mojego kantorku.

Kiedy znaleźli się sami, Marek Bottel nerwowym ruchem rzucił na stół rękawiczki.

Dobroduszną twarz Nettersa zaostrzyła się nagle.

— Co się stało?... Tylko bez dramaty cznych wstępów!

— A zatem streszczam się — rzekł on woprzybyły. — Jest wielka wyspa!

— A, do diabła, mów pan jaśnie! — warknął Netters.

— Wywiad francuski dostał w swoje ręce dowody, że Lucy jest naszą agentką.

— Ach, ta mała tancerka, Lucy!... — zmarszczył brwi szef niemieckiego wywiadu. — To fatalna historia... Lucy jest naprawdę trudna do zastąpienia.

— A poza tym szkoda dziewczyny! — zauważył Bottel.

— Pan jest zawsze sentymentalny... A w naszym zawodzie sentymentalność nie popłaca... Dla mnie Lucy jest tylko małą sprężynką w wielkim mechanizmie. Ale, ponieważ sprężynka ta działa bardzo precyzyjnie, nie chciałbym zamienić jej na inną... Ale dość już tych uwag. Przystąpmy do rzeczy! W jaki sposób przydarzyła się tamta wyspa, o której pan wspominał?

— Nie znam jeszcze dokładnie szczegółów. Uprzedzono mnie jednak, że wywiad francuski posiada niezbitę dowody, że jedna z tancerek występujących w moim lokalu, jest niemiecką agentką.

— A zatem kontrwywiad francuski operuje dotychczas tylko przypuszczenia mi i nie wie dokładnie, że to chodzi o Lucy?

— Tego dokładnie nie wie, ale kiedy zacznie dobrze skrobać, doskrobie się tego, że chodzi właśnie o Lucy.

Netters zamyślił się.

— Lucy nie może wpaść w ich ręce, bo kto wie, czy nie spowodowałoby to dalszych niemiłych dla nas komplikacji... Musimy ją za wszelką cenę ratować!

— Myślałem o tym samym! Lucy nie wie, że ja tak samo, jak i ona, pracuję

w naszym wywiadzie i nie chciałbym się zdemaskować. Może jednak pan sam zechce ją ostrzec i poradzić, ażeby uciekła, bo powtarzam, za parę godzin może już być za późno!

— Jeśli Lucy w tej chwili zniknie z horyzontu, będzie to właśnie dowodem jej winy!... A poza tym nie mam pewności, czy uda się jej ucieczka i czy nie przyłapią jej gdzieś na granicy? Ale niech pan posłucha: mam zupełnie inny plan. Musimy w jakikolwiek sposób odwrócić od Lucy podejście... Partnerka Lucy Stella, jest mocno do niej podobna, moźnaby więc wykorzystać jakoś to podobieństwo. Za godzinę dostarczę panu pewnych mocno kompromitujących dokumentów i pan postara się podrzucić je w pokoju Stelli. Papiery te wpadną pod czas rewizji w ręce agentów francuskich i zamiast Lucy, przytrzymała zostanie Stella.

— Wspomniał pan, że tamte papiery będą „bardzo kompromitujące“. Wojna wisi w powietrzu, Stella może za tę mistyfikację zapłacić głową.

— Znowu ten sentymentalizm? — warknął Netters.

— Nie taję, że bardzo lubię Stellę... Ja może najbardziej je wszystkich pracujących u mnie tancerek. To bardzo dobra i uczciwa dziewczyna — rzekł miękko Bottel.

Rysy twarzy Nettersa stały się jeszcze ostrzejsze.

— Nie obchodzi mnie nic pańska uczuciowość! Również nie interesuję się tym, jaką jest panna Stella, wiem tylko tyle, że za wszelką cenę musimy ratować Lucy! A Lucy uratuje tylko ten manewr. Policja zadowolona się aresztowaniem Stelli i na jakiś czas da nam spo-

kój, a w międzyczasie Lucy skończy tutaj swoją misję i będzie mogła spokojnie wyjechać z powrotem do Niemiec.

— Rozkaz pański zostanie spełniony... Za godzinę zgłoszę się po kompromitujący materiał, który podrzucę Stelli — po żołniersku stuknął obcasami Marek Bottel i opuścił kantorek pana Nettersa.

Rozmowa powyższa miała miejsce o godzinie pierwszej w południe, a o godzinie 8-ej wieczorem Marek Bottel zjawił się znowu u pana Nettersa.

Był wyraźnie przybity i zgnębiony.

Netters przyjrzał mu się uważnie.

— Wiem już, że policja aresztowała Stellę. Proszę o szczegóły! — rozkazał krótko.

— Zgodnie z pańskimi dyspozycjami — odparł powoli dyrektor teatrzyku — korzystając z tego, że Stella była na obiedzie, wszedłem do jej pokoju i doręczono mi przez pana papiery ukryte w jej łóżku. Punktualnie o szóstej wpadła do nas policja i zaczęła rewidować pokoje i garderoby poszczególnych artystek. Rewizja trwała niedługo, bo zaraz potem w pokoju Stelli znaleziono to, czego szukano.

— I Stella została aresztowana?

— Tak jest!.. Ale wraz z nią aresztowano młodego człowieka, który bawił u niej w tym czasie! — odparł Bottel. — Będzie on odpowiadał jako współnik Stelli.

— Co to był za jeden? — spytał obójnie Netters.

— Ktoś, kto w ogóle nie miał nic wspólnego z tą sprawą: pański syn, Paweł... — rzekł powoli dyrektor teatrzyku, a Raul Netters blady jak trup, ciężko osunął się na fotel.

Afery oszusta w „dekawce” Za „zwolnienie” męża

Wiśniewski wyludził 80 tys. złotych! — Terminator krawiecki sprzedał krowę, aby zapłacić aferzyście za odroczenie służby wojskowej

Afera oszusta w „dekawce” — Władysława Wiśniewskiego z ul. Wscho dnia 38, o aresztowaniu którego donieśliśmy przed kilku dniami, zatacza coraz szersze kręgi.

Na skutek naszego artykułu do Delegatury Komisji Specjalnej przy ul. Gdańskiej 107 zgłaszają się coraz to nowe ofiary bezczelnego aferzysty, który bez żadnych skrępowań ograbił je z ostatnich pieniędzy, powołując się na swoje stosunki u władz i obiecując interwencję w rozmaitych ciemnych sprawach.

Już od niepamiętnych czasów władze nie miały do czynienia z tak wyrafinowanym przestępcą, jak Wiśniewski.

Okazuje się, że na terenie Łodzi i najbliższej okolicy grasował on już od dłuższego czasu. Za wyludzone pieniądze kupił sobie samochód marki DKW, którym zajeżdżał do swych „klientów”, t.j. żon aresztowanych szkodników społecznych.

Wiśniewski miał ustaloną metodę postępowania. Dowiadywał się, kogo władze aresztowały, po czym zgłaszał się do krewnych i komunikował, że jeśli dostanie odpowiednią sumę, przyspieszy wypuszczenie aresztanta na wolność, umorzy sprawę itd.

Jedną z ofiar oszusta była pewna mieszkanka Zelowa pod Łodzią. Zgłosiła się ona obecnie do Komisji Specjalnej i zeznała, że Wiśniewski przyjechał do niej własnym samochodem i oświadczył, iż jest adwokatem biednych, zaoferował się pomóc w szybszym zwolnieniu jej męża, zatrzymanego za wykroczenia.

— Mam specjalną kancelarię przy prezydencie miasta — oświadczył. — Napiszę pani takie podanie, że ani się pani obejrzy, a mąż będzie w domu...

Za tę „przysługę” oszust zażądał 60 tysięcy złotych. Naiwna kobieta oddała mu całą posiadaną gotówkę. Po tygodniu Wiśniewski znowu zjawił się w jej mieszkaniu i zażądał jeszcze 20 tysięcy, gdyż ma dodatkowe „koszta”. I tym razem otrzymał, czego żądał. Potem zgłosiła się jeszcze kilkakrotnie, ale ponieważ ofiara jego nie miała już pieniędzy, — zadawała się ziemniakami, kuponami materiału wókienniczego i innymi darami w naturze.

Podczas swej ostatniej wizyty zakomunikował z triumfem, że mąż zelowianki wróci do domu na dzień 3 listopada. Oczywiście słowa nie dotrzymał, a to choćby z tej prostej przyczyny, że... w międzyczasie władze aresztowały samego Wiśniewskiego!

Niemniej sensacyjne zarzuty zgłosił przeciwko aferzyście pewien terminator krawiecki z Łodzi, któremu dla odmiany Wiśniewski miał odroczyć służbę wojskową!

A było to tak. Terminator nie skończył jeszcze nauki i nie chciał mu się zoyt wcześniej iść do wojska. Ktoś mu powiedział, że jest taki pan mecenas Wiśniewski, który mieszka na Wschodniej 38 i chętnie podejmuje się załatwiania takich spraw. Naiwniak uwierzył i zgodził się wypłacić Wiśniewskiemu 30 tysięcy

złotych za interwencję. Ponieważ nie miał tyle pieniędzy, pojechał na wieś do swych rodziców a ci sprzedali krowę, aby za uzyskane pieniądze syn ich mógł dalej uczyć się zawodu.

Wiśniewski wziął 30 tysięcy, krzywił się jeszcze, że należność została wzięta mu w dwóch ratach, udobruchał się jednak i oświadczył, że terminator może spokojnie pracować, bo do wojska na razie nie pójdzie.

Długa, bardzo długa jest litania przestępstw bezczelnego aferzysty. Niemal codziennie zgłasza się ktoś nowy, oszukany w podobny sposób przez „mecenasa ubogich”.

Starorzyskie przysłowie mówi: „Mundus vult decipi, ergo decipiatur” — świat chce być oszukiwany, niechaj więc będzie oszukiwany. Ale obowiązkem władz jest pilnie czuwać nad tym, aby ludzie nie byli oszukiwani, aby osobnicy pokroju Wiśniewskiego zostali w jak naj szybszym czasie unieszkodliwieni! (o)

Perypetie urzędnika

Oskarżony o łapówkę wygrał sprawę o emeryturę

Nieprawdopodobne perypetie przechodził urzędnik Zarządu Miejskiego w Łodzi — Antoni Kożuchowski, który został oskarżony o pobranie łapówki w wysokości 50 złotych. Sprawa znalazła swój epilog w Sądzie Apelacyjnym, gdzie Kożuchowski został uniewinniony.

W tym stanie rzeczy urzędnik ten zwrócił się do władz miejskich z prośbą o wznowienie postępowania dyscyplinarnego, chodźło mu bowiem o ponowne przyjęcie go do pracy. Nie pomogły jednak żadne prośby i starania. Urzędnik odwołał się do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, gdzie polecono mu skierować sprawę do Sądu Pracy.

W skardze, wniesionej do Sądu, Kożuchowski podał, że jest inwalidą bez ręki, wskutek czego nie łatwo mu będzie zmienić zawód i prosił o zasądze-

nie na jego rzecz od Zarządu Miejskiego sumy 27.668 złotych, tytułem reszty należności za pracę, a prócz tego o przyznanie mu emerytury, gdyż w ciągu 22 lat był etatowym urzędnikiem Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Sąd Pracy, uznając roszczenia te za usprawiedliwione, zasądził od Gminy Miejskiej na rzecz Kożuchowskiego 27.668 złotych wraz z kosztami procesu w kwocie 17.280 złotych, postanawiając jednocześnie ścignąć na rzecz Skarbu Państwa 26.608 zł. z tytułu kosztów sądowych.

Ponadto Sąd Pracy orzekł, iż Kożuchowski nabył prawo do emerytury, poczynając od 1 stycznia br.

Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności w odniesieniu do sumy 27.668 zł. stanowiącej resztę należności za pracę. (p)

Odbierajcie dywidendy

Realizacja od 8-go listopada

Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się w sklepach PSS realizacja dywidendy, czyli rabatu za zakupione towary przez członków „Powszechnej”.

Dywidenda będzie realizowana w dwóch terminach, a mianowicie:

od dnia 8 do dnia 20 bm. dla członków, którzy złożyli kupony w sklepach PSS od nr. 1 do 100;

od dnia 25 bm. do dnia 4 grudnia dla członków, którzy złożyli kupony w sklepach spożywczych od nr. 101 wzwyż.

Członkowie, którzy będą upoważnieni do otrzymania dywidendy do własnej dyspozycji, będą mogli nabyć na przypadającą na nich kwotę dowolny towar w sklepie za wyłączeniem tylko wyrobów PMS.

Zgłaszając się do sklepu, należy zabrać ze sobą legitymację członkowską i pokwitowanie, stwierdzające złożenie w sklepie kuponów zwrotów od zaku-

nia pracy prokuratorskiej, oraz scharmonizowania jej działalności z nowymi postulatami demokratycznego ładu prawnego w Polsce.

S. MICHAŁOWSKA



— Pani podobno ładnie rysuje? — spytała Ewa. Janka patrzyła na nią, doszukując się ironii. Nie odpowiadała. Ewa wzięła do ręki żurnal.

— Pani rysowała kiedy modele sukienek?

— Nie, nigdy.
— Ma pani zdolności. Ta sukieneczka jest bardzo zrećzna. Mówiła mi Chomiczowa, że pani wspominała coś o farbach. Jeżeli pani chciałaby nam projektować sukieneczki, kupię farby i papier. Nam właśnie potrzebny jest ktoś z talentem do projektowania.

— Nie wiem, czy będę umiała.
— Niech pani spróbuje. Mam tutaj ostatnie żurnale. Nie ma w nich nic specjalnie ciekawego, ale można stąd zaczerpnąć nieco pomysłów. Nasza pracownia zyskałaby na tym wiele. A i pani zarobki powiększyłyby się znacznie.

Janka rzuciła na nią krótkie spojrzenie. Zarobki. Prawda, kiedyś tam, dawniej, zależało jej na zarobkach. Ale tutaj, w więzieniu, na co jej pieniądze? Ewa jak by to czuje.

— Nie będzie pani u nas do końca swego życia. Mam nadzieję, że może

uda mi się nawet uzyskać dla pani szybsze zwolnienie. Czasami mi się to udaje. Jeżeli więźniarka zachowuje się nienagannie.

Wzrok Ewy ślizga się po zgrabnej głowie Janki, opiętej jasnymi warkoczami, po drobnej, młodzieńczej twarzy o słodko wykrojonych ustach... Jest ładna, tak. I ma dużo wdzięku. I Łęcz to zauważył... Każdyby to zauważył.

— Ile pani ma lat?

— Dwadzieścia cztery...
Ewa myśli, że gdy ta Wierzbicka wyjdzie z więzienia będzie miała 32 lata. Będzie jeszcze młoda, bardzo młoda. Podczas gdy ona, Ewa Bonn, ma już teraz trzydzieści pięć lat.

W gabinecie zaległa cisza. Janka czeka, kiedy będzie mogła odejść. Ewa nie chce jej jeszcze puścić. Szuka w myśli, jakby wyciągnąć tę nieufną kobietę na zwierzenia. Dotychczas potrafiła z każdą prawie aresztantką poprowadzić rozmowę tak, jak chciała. Z tą nie wie, jak zacząć.

— Czy zadowolona jest pani z warunków w więzieniu? Oczywiście o ile to jest możliwe.

21)

— Dziękuję, jestem zadowolona. — Głos Janki jest obcy i niechętny. Nie ufa dyrektorce, przecież to jedna z „tamtych”.

— Słyszałam, że więźniarki dokuczają pani.

— Nie, nie mogę się uskarżać. Ewa zagryza wargi. Milczy jakiś czas. Czuje niechęć tamtej.

— No, dobrze. Może pani odejść. Proszę pamiętać, że w razie jakichś życzeń czy skarg, droga do mnie nie jest trudna. — Podniosła swą zgrabną postać.

— A w szwalni zarządę, by pani pozostawiono czas na swobodne opracowywanie projektów. Farby i papier dostanie pani jutro. Do widzenia.

Audiencja była skończona. Janka podniosła się skwapliwie. Gdy szła ku drzwiom czuła z tyłu na sobie spojrzenie dyrektorki.

Ewa Bonn podeszła do lustra, obejrzała uważnie swoją twarz. W kącikach oczu widać było wyraźnie zaczynające się zmarszczki... Kiedyś uważano ją, Ewę Bonn, za piękną kobietę.

Podeszła do okna, wpatrzyła się w wirujące płatki śniegu. Poczuli naraz, ciężar więziennego życia. Lata młajają, kobiety w tym ponurym domu zmieniają się, odchodzą od jaśniejszego życia na wolności, a ona, Ewa Bonn, musi tu być zawsze. Stokroć bardziej uwięziona, niż one tam wszystkie... I choć jest wolna, choć każdej chwili może wsiąść w auto i pojechać do miasta, jest niewolnicą.

Spojrzała na ubielone śniegiem podwórze, na wysokie mury, zakończone strażniczymi wieżami, na pola leżące w

oddali, otulone mgłą zmięrczu. Tam gdzie jest prawdziwe życie, pełne radości, uniesień i szczęścia...

Tam kobiety kochają i są kochane. Mają domy, dzieci i mężczyzn. Żyją... Jakżeż mogła dotychczas nie zapragnąć takiego właśnie pospolitego życia. Co za siła przywiązała ją do tego ponurego miejsca? Od lat dziesięciu nie zaznała uścisku męskich zaborczych ramion. Jej usta zapomniały smaku pocałunków. I oto lada dzień i będzie stara...

Jak też dawno już nie ma Łęcza? Przy słał jej kartę z Zakopanego. Parę słów konwencjonalnych pozdrowień. A kiedyś potrafił pisać długie, serdeczne listy. I już nie powtarzają się dawne zaproszenia do teatru. Odkąd rzuciła go żona, stał się dziwakiem, zgorzkniałym nienawidzącym kobiet.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

NOWA ROZMOWA

Zjawił się któregoś ranka w jej gabinecie. Nie kazał się uprzednio zameldować telefonicznie. Zaskoczyła ją jego wizyta, nie umiała ukryć wzruszenia. Zmienił się jakoś. Twarz mu z lekka ścieśniała od zakopiańskiego słońca, ale nie widać było, by czuł się wypoczęty. Przeciwnie, w podkrążonych oczach czaiło się zmęczenie, jak po nieprzespanej nocy. Ale rysunek ust nieco zflagodniał, jakby odwyki od surowych mów oskarżycielskich.

— Jak się pan czuje? — spytała błaźnie.

— Dziękuję, wypoczałem.

(D.c.n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Ach, jak to klawo być do-
rosłymi! Zaraz sobie zapalę...
WICEK: — Ale oddaj tornister i gra-
ty, żeby nie było skandalu...
WACEK: — Dobral! Weź sobie!



WICEK: — Znalazła się zgubał
MAGAZYNIER: — Już myślałem, że mo-
że pan za coś siedzi...
WACEK: — Nie! W szkole byłem, na
okoliczność pomyłki wieku!



SZABERSKI: — Na honor! Nareszcie
jest pan pełnoletni!
WACEK: — Na to konto wypijemy so-
bie trochę sodowej!
LITERAT: — Pijemy!...



WICEK: — Mamy wreszcie dowód, że
kolega jest dorosły.
URZĘDNIK: — Co? Ten mały jest już
duży? Ale urząd się nie myli... Więc co
teraz zrobić?

Tanie obiady

należy zapewnić ludziom pracy! — W Łodzi po-
winny powstać powszechne jadłodajnie

Poszczególne właściciele restauracji, starzenie świata pracy tanich i zdro-
barów, kawiarni itp. lokali łódzkich wy-
stąpił z oryginalnym projektem utwo-
rzenia w Łodzi kombinatów gastro-
nomicznych, których zadaniem będzie do-
wanych posiłków.

kombinatu polegałaby na tym, że nad
wyżki z dochodowych zakładów sprze-
dających alkohol szłyby na pokrywa-
nie ewentualnych niedoborów, osłaga-
nych z prowadzenia jadłodajni bez wy-
szynku alkoholu, a byłoby to możliwe
dzięki wspólnej administracji.

Jak najbliżej do fabryki!
Werbunek robotników
do przemysłu bawełnianego

Dla wygody starających się o pracę,
oraz w celu terminowego wykonania
planu produkcji w przemyśle bawełnia-
nym — uruchomiono wczoraj w Łodzi
8 punktów werbunkowo - rejestracyj-
nych, które przyjmują zgłoszenia i na-
tychmiast kierują chętnych do pracy.

no, że pracę będą otrzymywali w naj-
bliższym sąsiedztwie miejsca zamiesz-
kania. Dokąd się zgłoszą — w tej fabry-
ce zostaną zatrudnieni.

Projekt ten został już zgłoszony dla
uzyskania aprobaty do Centrali Zrze-
szeń Przemysłu Gastronomicznego w
Warszawie.

Jedną jest w tym tylko słuszną za-
sada, a mianowicie — konieczność za-
pewnienia ludziom pracy tanich i po-
zytecznych posiłków. Sam projekt zaś
wydaje się zupełnie niezycelowy.

Punkty te mieszczą się przy następują-
cych fabrykach łódzkich: w PZPB nr. 2
przy ul. Ogrodowej 17, w PZPB nr. 3 —
przy ul. Piotrkowskiej 293, w PZPB nr.
5 — przy ul. Armii Czerwonej 81, w
PZPB nr. 6 — przy ul. Pombelińskiego
2, w PZPB nr. 8 — przy ul. Kilińskiego 2,
w PZPB nr. 9 — przy ul. Łąkowej 23, w
PZPB nr. 14 — przy ul. Senatorskiej 6,
w PZPB nr. 17 — przy ul. Rzgowskiej 26,
oraz na terenie zakładów przemysłu ba-
wełnianego w Rudzie Pabianickiej, w
dawnej siedzibie Zarządu Miejskiego.

Urząd Zatrudnienia również prowadzi
nadal rejestrację zgłaszających się do
pracy z tą jednak różnicą, że kieruje
zgłaszających się do rozmaitych zakła-
dów pracy, w poszczególnych dziel-
nicach miasta.

Jak prywatna inicjatywa podchodził
do sprawy tanich posiłków dla świata
pracy — mieliśmy już okazję się prze-
konać. T. zw. obiady i dania popular-
ne nie spełniają absolutnie swego zada-
nia. Ceny ich są wprawdzie stosunko-
wo niskie, ale cóż z tego, gdy po takim
obiedzie człowiek wychodzi tak samo
głodny, jak przyszedł do zakładu?

Prywatne przedsiębiorstwa nie mogą
zagwarantować szerokiemu ogółowi ta-
nich posiłków, gdyż prywatne przed-
siębiorstwa — eóż tu ukrywać — są
przeważnie instrumentem wyzysku,
obliczonym jedynie na ludzi pijących,
posiadających większą gotówkę.

Dlatego też projekt ten uważamy
za niezbyt trafny. Powszechne jadłodaj-
nie muszą powstać, ale uruchomieniem
ich winien zająć się ktoś inny.

Weźmy za przykład Warszawę. Jak
donosi warszawska prasa, Centrala
Spółdzielni Spożywców „Spółem“ otrzy-
mała ostatnio liczne oferty, w których
właściciele zakładów gastronomicznych
wyrażają gotowość oddania spółdziel-
czości za zwrotem kosztów urządzeń,
remontu itd. swych lokali. Warszawska
Spółdzielnia Spożywców chętnie na to
przystąpiła i jeszcze w ciągu rb. otwo-
rzy pierwsze dwie powszechne jadło-
dajnie spółdzielcze. Zaś w przyszłym
roku placówka ta projektuje urucho-
mić na terenie stolicy około 50 restu-
racji i klubów spółdzielczych.

Czemu więc i Łódź miałaby pozostać
w tyle? Przecież i na naszym terenie
istnieje potężna organizacja spółdziel-
cza — Powszechna Spółdzielnia Spo-
żywców, która na pewno dobrze i z po-
żytkiem dla świata pracy poprowadzi-
łaby takie powszechne jadłodajnie!

Sprawa uruchomienia sieci powszech-
nych jadłodajni ma kolosalne znacze-
nie dla tych wszystkich, którzy stołują
się na mieście. A takich jest wielu.
Apelujemy więc do odpowiednich
czynników, aby zajęły się tą sprawą i
spowodowały jak najszybsze otwarcie
w Łodzi powszechnych jadłodajni dla
świata pracy! (o)

Zaopatrywanie ludności
w artykuły pierwszej potrzeby odbywać się
będzie w porę i równomiernie

W trosce o racjonalne i równomier-
ne zaopatrywanie ludności w artykuły
żywnościowe i przemysłowe pierwszej
potrzeby powołano do życia wojewódz-
kie, miejskie i powiatowe Komisje
Usprawnienia Zaopatrzenia.

rezerw artykułów spożywczych i prze-
mysłowych, aby ludność w porę i bez
żadnych przeszkód mogła się zaopatr-
wać w to, co jej jest potrzebne.

Oczywiście do obowiązków komisji
usprawnienia zaopatrzenia należy rów-
nież stwierdzanie i likwidowanie wszel-
kich niedomagań w aparacie dystry-
bucyjnym.

W skład tych komisji wchodzi przed-
stawiciele wydziałów Przemysłu i Han-
dlu, Apropozycji, terenowych Rad Na-
rodowych, Komisji Cennikowej, Kom-
isji Specjalnej, OKZZ, Centralnego
Zw. Spółdzielczego, Samopomocy
Chłopskiej, Ochrony Skarbowej i Ligi
Kobiet.

Na czele miejskiej komisji usprawnie-
nia dla m. Łodzi stanął wiceprezy-
dent Duniak.

Komisja miejska apeluje do wszy-
stkich zainteresowanych tj. do ogółu
ludności m. Łodzi, aby informowali se-
kretariat mieszczący się przy ul. Roose-
velta 15, tel. 278-04, o wszelkich nie-
dociągnięciach i niedomaganiach na od-
cinku zaopatrywania ludności w arty-
kuły powszedniego użytku, komisja zaś
doloży wszelkich starań, aby niedoma-
gania te były w jak najszybszym cza-
sie likwidowane (s)

Głównym zadaniem komisji jest czu-
wanie nad planową i sprężystą organi-
zacją rozdziałnictwa hurtowego i deta-
licznego, systematyczne sporządzanie
planów miesięcznego zaopatrzenia lud-
ności w artykuły pierwszej potrzeby, z
uwzględnieniem wszelkich zachodzą-
cych na tym odcinku zmian, jak rów-
nież ustalanie wysokości koniecznych

Nie podwyższono
podatków
dla świata pracy

Przed kilku dniami zakomunikowa-
liśmy o zmianach podatkowych, jakie
mają wejść w życie z dniem 1 stycznia
1949 roku. Od dnia tego zacznie obo-
wiązywać nowa skala podatkowa dla
płatników podatku dochodowego i obro-
towego.

Niektórzy niewłaściwie pojęli treść
tej notatki. Zmiany te nie dotyczą
świata pracy, gdyż podatek od wynag-
rodzeń tj. podatek z wszelkiego ro-
dzaju uposażeń pracowniczych nie uleg-
nie żadnej podwyżce.

Podatek dochodowy uiszczają kupcy,
niektórzy rolnicy, właściciele domów,
literaci, dziennikarze itd. zaś podatek
obrotowy — właściciele zakładów
przemysłowych, handlowych, rzemieś-
lniczych i przedsiębiorstw usługo-
wych. (t)

Groźny pożar
w zakładzie wulkanizacyjnym

Wczoraj przed południem wybuchł
groźny pożar w zakładzie wulkaniza-
cyjnym niejakiego Cwajgumberga przy
ul. Zachodniej 50.

Na miejsce pośpieszyły trzy oddziały
Straży Pożarnej. Jak stwierdzono, po-
żar powstał wskutek braku odpowied-
niego zabezpieczenia ochronnego przy
piecu wulkanizacyjnym.

Spaliła się znaczna ilość opon i de-
tek. Straty są poważne. W czasie ak-
cji ratowniczej kilka osób spośród per-
sonelu zakładu uległo lekkim poparze-
niom. (i)

SPORT

Szkoły przewodzą w masowej nauce pływania

Wojewódzki Komitet Akcji Masowej Nauki Pływania i Prób Sprawności Pływackiej na posiedzeniu w dniu 26. 10. 48 r. dokonał podsumowania osiągniętych wyników tegorocznej akcji. Ze sprawozdań nadesłanych okazało się, że ogółem na terenie województwa wzięło udział w nauce pływania 10.918 osób (w tym 1.339 ko biet). Próby sprawności pływackiej odbyło 8.126 osób. W Łodzi uczyło się pływać 4.266 osób, odbyło próbe spraw. 3.667 w pow. piotrkowskim 3.405 (1.755) w pow. wieluńskim 677 (577) w pow. łowickim 534 (534). Inne powiaty zostały daleko w tyle za wymienionymi.

Cztery z powiatów woj. łódzkiego (Kutno, Łęczyca, Skierniewice i Końskie) nie prowadziły w ogóle Akcji Pływania. Z pionów patronalnych wyróżniły się w Akcji: Szkolny 9.733 osoby, SP 475 osób, Gwardia 168 osób, Z. S. Chł. 120 osób, OKZZ 116 osób, ZMP 109 osób.

Akcje prowadzono na 79 zbiornikach wody przy pomocy 53 instruktorów.

Biorąc pod uwagę, że tegoroczne osiągnięcia Akcji nie należą do najlepszych, że AKCJA NAUKI PŁYWANIA jest niezmiernie ważna w dziele upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej narodu i że warunkiem lepszego udania się przyszłorocznej Akcji jest należyte jej przygotowanie organizacyjne, WOJ. KOMITET powziął jednomyślną uchwałę rozpracowania dalszej akcji.

Komitet postanowił zająć się przede wszystkim: gruntownym zlustrowaniem powiatów pod kątem wyznaczenia odpowiednich zbiorników wody nadających się do przyszłorocznej akcji nauki pływania, przeszkolenia wespół z WUKF i ŁOZP organizatorów i instruktorów przyszłorocznej akcji nauki pływania oraz akcją popularyzacji pływania wśród członków pionów patronalnych, które w tegorocznej akcji dały niedostateczne wyniki.

Spotkanie TUR - YMCA rozpocznie sezon koszykówki

W niedzielę o godz. 19-ej na sali Polskiej YMCA, spotkaniem lokalnych rywali YMCA i TUR otwarty zostanie w Łodzi sezon rozgrywek Ligi Koszykowej.

Do spotkania tego oba zespoły przygotowują się od dłuższego czasu bardzo starannie.

Oba zespoły wystąpią w najlepszych składach, a więc mistrz Polski YMCA z Barszczowskim, Dowidzem, Ulatowskim i żylińskim — TUR z Michalakiem, Mokwińskim, Pawlakiem i Skrodzkim na czele.

W sezonie ubiegłym oba spotkania zakończyły się zwycięstwami drużyny YMCA w stosunku 35:34 i 65:42.

Barwiński w Legii jeśli Tarnovia spadnie z ligi

Zbliża się koniec meczów ligowych i sezon piłkarski. Począwszy od 15 grudnia zawodnicy rozpoczynają przymusowy odpoczynek, a ponieważ z dniem tym kończy swój żywot kariera napewno rozpoczyna się wędrowni graczy z klubu do klubu.

Już dzisiaj sygnalizują, że SZYMAŃSKI po zakończeniu sezonu definitywnie opuszcza szereg LEGII, grał w niej bowiem warunkowo tylko na okres odbywanej służby wojskowej. Na jego miejsce LEGIA pozyska prawdopodobnie powołanego do wojska WILCZYŃSKIEGO, który w tym wypadku jeśli TARNOWIA nie utrzyma się w lidze.

Mówi się również że obrońca TARNOVII, BARWIŃSKI powędruje do LEGII. Przejście do drużyny wojskowej będzie aktualne tylko w tym wypadku jeśli TARNOWIA nie utrzyma się w lidze.

PZPN bez trenera Zbyt wielki „apetyt” Rifa

Pertraktacje PZPN z trenerem węgierskim RIFEM, który przybył przed kilku tygodniami do POLSKI ażeby się tutaj „rozejrzeć”, nie do prowadziły do porozumienia. RIF wysuwał warunki niemożliwe do przyjęcia i zarząd PZPN wolał zrezygnować z usług tak wysoko ceniącego się WĘGRA.

Tak więc sprawa trenera dla naszych piłkarzy nadal pozostaje nie załatwiona. Zarząd PZPN zapewnia, że podejmie odpowiednie starania, przede wszystkim przez WĘGIERSKIEGO, ZW. PIŁKI NOŻNEJ, ażeby w możliwie najkrótszym czasie zakontraktować innego trenera, który będzie miał nieco mniejszy „apetyt” niż RIF.

Piłkarze SZOMBIEREK zaawansowali do ligi, ale nie spoczywają na laurach, wiedząc dobrze, że utrzymanie się w ekstraklasie nie będzie w roku przyszłym zadaniem łatwym. Toteż już dzisiaj klub zaangażował, na razie na okres trzech miesięcy węgierskiego trenera, PALATAY POWERA, który był przedtem trenerem CRACOVII.

Trener PALATAY jest byłym graczem czołowych drużyn I ligi węgierskiej: FERENCVÁROSI, KISPESTI i BOCKAY, w których występował na pozycji środkowego pomocnika.

Pięściarze włoscy w Łodzi

Sensacyjny mecz Reprezentacja Rzymu (Lazio) — Włókniarz odbędzie się w poniedziałek

Przyjadą — nie przyjadą. Kto? Pięściarze włoscy.

To kontraktował ich ŁKS, to podobno nie mieli wiz wjazdowych — to znów GUKF miał odmówić im prawa startu — w niepewności tej żyli kilka dni miłośnicy sportu bokserskiego w Łodzi.

Pod adresem Warszawy padały cierpkie uwagi, że tylko dla siebie rezerwuje lepsze zawody, nie dbając absolutnie o interesy prowincji, a zwłaszcza Łodzi. Utylskiwano, narzekano, lecz jak się okazuje niesłusznie.

Bokserzy włoscy będą walczyli w Łodzi.

Ujrzymy ich już w najbliższy poniedziałek.

Ujrzymy ich na ringu w hali Wimy w walce z reprezentacją Włókniarza łódzkiego. Istnieje uzasadniona obawa, że Włókniarze mogą okazać się zbyt słabym przeciwnikiem dla doskonałych bokserów włoskich, toteż skład drużyny łódzkiej będzie wzmocniony kilku zawodnikami innych klubów.

Łódź nie miała jeszcze okazji poznania stylu boks włoskiego. Reprezentacja Rzymu to niezwykle bojowy zespół, który cechuje przede wszystkim szybkość, agresywność i niezwykle czysty sposób prowadzenia walki.

Zwłaszcza na tym ostatnim punkcie Włosi są bardzo czuli, więc nie dziwne, że mogą sobie pozwolić na bardzo częste starty, bowiem w tak prowadzonej walce kontuzje należą do rzadkości.

O klasie bokserskiej reprezentacji Rzymu, zwanej drużyną „Lazio” najlepiej świadczą odniesione przez nią ostatnio sukcesy. Bawiąc dłuższy czas w Czechosłowacji, Włosi walczyli siedem razy, z czego sześć meczy wygrali, remisując tylko raz. Do Polski przybyli z Bratysławy, gdzie z reprezentacją tego miasta uzyskali wynik 10:2, nie kończąc zawodów.

W Polsce pierwszy podziwiał ich Wrocław. Włosi „załatwili się” ze wzmocnionym IKS 11:5. Próżne były wysiłki wrocławskich bokserów, którzy w meczu tym przeszli samych siebie. A przecież Włosi dali dwóch rezerwowych, wiedząc, że w dalszych meczach natrafiają na silniejszych przeciwników.

Ponieważ Włosi nie mają wagi ciężkiej, więc dublowali walkę w wadze lekkiej. Skład ich jest następujący: Lepore, Besilagua, Contensi, Fimuri, Coluzi, Storti, Imperatori Fertutti.

W takim składzie reprezentacja Rzymu walczyła we Wrocławiu. Najprawdopodobniej w Łodzi ujrzymy silniejszy zespół. W skład ekipy włoskiej wchodzi dwóch sędziów: ringowy Cambi Pio i punktowy Sigimondi. W ringu sędziować będą na zmianę Polak i Włoch.

Drużyna włoska, po całonocnej podróży, przybyła dzisiaj do Łodzi o godz. 7 rano. Goście rozkwaterowali się w hotelu Savoy. Wiadomość o przyjeździe bokserów włoskich wywołała w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Mecz Włókniarz — Rep. Rzymu będzie pierwszym w tegorocznym sezonie międzynarodową imprezą pięściarską w Łodzi.

Nie zazdrościmy więc Poznaniowi, który w niedzielę ujrzy mecz Polska — Czechosłowacja, nie mamy również powodów do żalowania, że drugi start Czechów zabiera Warszawa. Łódź zna już czechskich pięściarzy, ale nie widziała jeszcze boksu włoskiego. Mecz poniedziałkowy będzie więc nieładną atrakcją.

Skład drużyn podamy w jutrzejszym numerze. Mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 19-ej.

Kraków, czy Śląsk? Kogo Łódź obdarzy pucharem

Ostatni międzyokręgowy mecz o puchar im. J. Kaluży przypada na 5 grudnia. Będzie to mecz reprezentacyjnych zespołów Śląsk—Łódź w Chorzowie na stadionie Ruchu.

Od meczu tego zależy kto zdobędzie cenną nagrodę, bowiem Śląsk tkwi na drugim miejscu w tabeli i ma zaledwie jeden punkt mniej niż Kraków, wygrana zatem zapewni mu zdobycie pucharu. Łódź, nawet gdyby mecz ten wygrała pozostałaby w tabeli na ostatnim miejscu.

Ale Łódź ma inną ambicję, bo od niej zależy czy zdobędzie pucharu będzie Kraków, czy też Śląsk. Okręg Śląski przygotowuje się starannie do tego decydującego spotkania i zapewnia, że do chwili meczu z Łodzią skompletuje rzeczywicie najsilniejszą reprezentację. Łódź wysła najprawdopodobniej drużynę w tym składzie w jakim występowała w Bratysławie i Trnawie.

Tabela gier o puchar sp. Kaluży w chwili obecnej następująco:

| | | | |
|-------------|---|---|-------|
| 1) Kraków | 8 | 9 | 25:16 |
| 2) Śląsk | 7 | 8 | 21:16 |
| 3) Warszawa | 8 | 8 | 18:16 |
| 4) Poznań | 8 | 8 | 21:25 |
| 5) Łódź | 7 | 5 | 10:20 |

Młodzież szkolna urządza zawody piłkarskie

Obok meczu pięściarskiego drużyn szkolnych, młodzież organizuje również w niedzielę zawody piłkarskie, w których wezmą udział zespoły szkolne Gimn. im. Narutowicza oraz II Gimn. dla Dorosłych (dawniej Duchyńskiego). Mecz odbędzie się na boisku szkolnym przy ul. Targowej 63. Początek zawodów o godz. 10.30. Będą to zawody towarzyskie.

Ostrożnie z krytyką!

ŁOZLA ukarał Pawłowskiego roczną dyskwalifikacją

Na łamach „Dziennika Łódzkiego” opublikowany został artykuł zawodnika Tadeusza Pawłowskiego, w którym ten usiłował krytycznie naświetlić działalność ŁOZLA i wynikające jakoby z tego powodu braki organizacyjne oraz zarzucał władzom związkowym zanik działalności.

Nie wdając się w bliższą ocenę stawianych zarzutów, musimy stwierdzić, że były one skierowane pod niewłaściwym adresem, więc nie dziwne, że Zarząd ŁOZLA zmuszony był zareagować, zwłaszcza że jest to artykuł czynnego zawodnika (DKS. Łódź).

Zarząd ŁOZLA, nie chcąc, jako strona zainteresowana, spotkać się z zarzutem, że w postępowaniu swym w stosunku do zawodnika Pawłowskiego daleki był od obiektywizmu, postanowił powołać specjalną komisję dyscyplinarną zapraszając do niej znanych działaczy sportowych, nie będących w władzach ŁOZLA i jej powierzył rozpatrzenie tej przykrej sprawy.

Komisja dyscyplinarna stwierdziła, że treść artykułu uwłacza bezpodstawnie korpusowi sędziów lekkoatletycznych, sieje niewiarę wśród zawodników do prac ŁOZLA i podrywa jego

autorytet, a ponadto narusza też dyscyplinę sportową. Stwierdzono, również, że niektóre oświadczenia przesłuchiwanego zawodnika Pawłowskiego mijają się z prawdą.

Biorąc powyższe pod uwagę, zdecydowano wymierzyć zawodnikowi Pawłowskiemu jednoroczną dyskwalifikację, licząc ją od dnia 22 października r. Komisja dyscyplinarna, z uwagi na entuzjizm zawodnika Pawłowskiego do lekkiej atletyki chce mu dać możliwość zrehabilitowania się i możliwość pracy na polu organizacyjnym, toteż orzekła, że dyskwalifikacja ta nie może go dotyczyć jako działacza na terenie klubowym lub też w wyższych instancjach lekkoatletycznych.

A więc, niefortunny mentorze, marsz do pracy! Roboty jest huku!

Przy okazji należy stwierdzić, że tego rodzaju wyrok notujemy jako pierwszy bodajże w historii sportu polskiego. Ma on niewątpliwie wielkie znaczenie pedagogiczne, gdyż ukarano go zawodnika nie odsunęto od życia sportowego, lecz przeciwnie dano mu możliwość wykazania się uczciwą i sumienną pracą na tym właśnie odcinku, który usiłował poddać krytyce.

„Kosz” w nowym wydaniu

Liga koszykówki rozpoczyna mistrzostwa

Na niedzielę przypada rozpoczęcie sezonu mistrzowskich spotkań ligowych w koszykówce męskiej. Będą to już drugie mistrzostwa Polski ligi koszykowej, a rozgrywki przeciągną się aż do końca lutego przyszłego roku.

Liga koszykowa zmieniła swój skład, spadł bowiem z niej najsłabszy zespół, pruszkowski Znicz, miejsce którego zajął klub Zgoda (Świętochłowice). Tytułu mistrza ligi koszykowej bronić będzie zespół łódzkiej YMCA, zwłaszcza przed atakiem poznańskich drużyn Warty i ZZK. W skład ligi koszykowej wchodzi: dwa kluby łódzkie YMCA i TUR, dwa poznańskie ZZK i Warta również dwa krakowskie Wisła i AZS, jeden śląski Zgoda (Świętochłowice) i warszawski AZS.

Tegoroczne rozgrywki powinny wypaść bardziej ciekawie, przeprowadzane będą bowiem według nowych przepisów, zastosowanie których zmusi drużyny do wykazania większej szybkości, częstsze-

go oddawania strzałów na kosz już z półdystansu i stałej zmiany taktyki. Gra stanie się przez to szybsza i ciekawsza, bo bardziej urozmaicona.

Początkowo będzie prawdopodobnie duży kłopot ze stosowaniem nowych przepisów, nie wszystkie bowiem zespoły zdążyły już przyswoić sobie arkana nowej taktyki i sędziowie będą zmuszeni poświęcać wiele uwagi na przebieg gry. Ale z biegiem czasu, szkółka ten będzie siłą rzeczy usunięty i publiczność ujrzy grę w koszykówkę w dobrym wydaniu.

W ubiegłych mistrzostwach łódzka YMCA od razu zajęła dominujące stanowisko i do końca rozgrywek nie oddała prowadzenia w tabeli, w tym roku jednak rywalizacja będzie ostrzejsza. Zwłaszcza niebezpiecznym przeciwnikiem może okazać się ZZK (Poznań), który osiągnął najlepszy wynik w spotkaniu z drużyną Koszykarzy radzieckich.

Eliminacje zadecydują

Przygotowania pływaków do meczu z Warszawą

W niedzielę dnia 14 listopada odbędzie się w WARSZAWIE międzymiastowe spotkanie pływackie ŁÓDŹ — WARSZAWA o puchar DYE, GUKF T. KUCHARA. Będzie to trzecie spotkanie tych Okręgów w walce o zaszczytną nagrodę. Pierwsze zakończyło się zwycięstwem Warszawy, a drugie jej porażką.

Do zbliżającego się meczu drużyna łódzka przygotowuje się z wielką starannością. Treningi odbywają się regularnie na pływalni Polskiej YMCA, a sytuacja na tym odcinku wygląda dużo lepiej niż w rokueszłym. WOJEWÓDZKI URZĄD KULTURY FIZ. zapewnił stale wrażliwej liczebnie pływaków maksimum grup treningowych.

Troska ZARZĄDU Ł. O. Z. P. jest, aby drużyna łódzka wystąpiła w jak najsilniejszym

składzie. W tym celu odbędą się w niedzielę o godz. 9-ej rano eliminacje dla najlepszych pływaków łódzkich, z grona których zostanie wyłoniona reprezentacja. Do eliminacji wyznaczono następujących zawodników:

K. S. FILMOWIEC: Dobrowolski, Boniecki, Sobczak, Jerra, Jaworski, Stanowski, Cieślak, Flawik, Wyszogrodzki.

K. S. YMCA: Mackiewicz, Nikodemski, Steliera, Fytel, Placek, Sobczakówna, Woźniakówna, Szczepaniakówna.

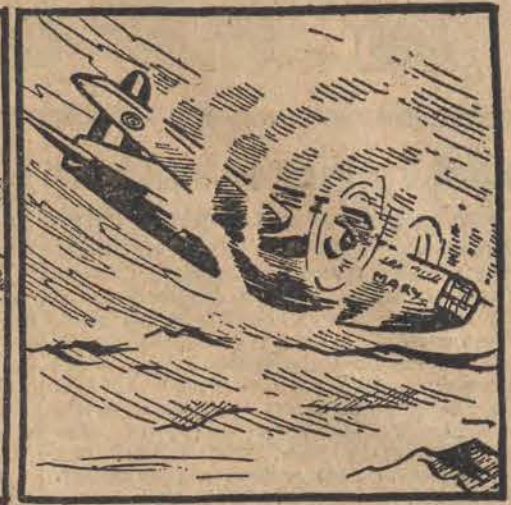
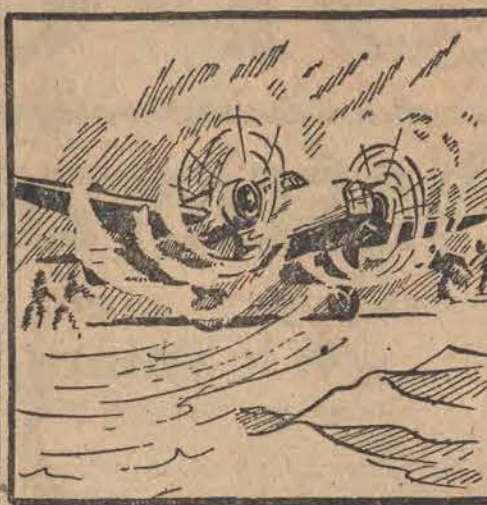
HARCERSKI K. S.: Kowalska, Maślankiewicz, Wojciechowski.

AKADEMICKI ZW.SP.: Duninowska, Dawidowicz, Wieczorkowska. Po przeprowadzonej eliminacji zostanie ustalony ostateczny skład drużyny łódzkiej.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

(56)



Przyjaciele przerwali natychmiast rozmowę i Krzycki udał się do dowództwa. Na dworze rozszalała się wichura śnieżna i porucznik z trudem przebijał sobie drogę przez zaspę. W pewnym momencie stracił nawet orientację, ale w końcu dotarł do właściwego budynku.

Dowódca dywizjonu major O'Connor już na niego czekał i zaraz kazał go wprowadzić do swego gabinetu. Przedstawił mu pokrótce plan działania i w końcu rzekł: — Jak pan widzi, poruczniku, tylko w ten sposób możemy coś uratować! Przygotuj pan samolot i za godzinę start!

Krzycki wrócił czym prędzej do kwatery i dał rozkaz mechanikom, aby wytoczyli jego bombowiec. Poinformował Mroczkę i Drzazgę o rozkazie majora i razem, brodząc po pas w śniegu ruszyli do samolotu. Drzazga zły, że ich wysyłają w taką pogodę mrucał pod nosem: — Tym dobrze, będą sobie teraz spokojnie spać!

Wreszcie po kilkunastu minutach zawarczały motory. Krzycki sprawdził czy wszystko jest w porządku i wyprowadził maszynę na start. Samolot uniósł się w powietrze, jednakże w ostatnim momencie zawadził o olbrzymią zaspę śnieżną i nosem zarył się w śniegu.

Szach mat!...

Piotruś jest bardzo gadatliwym dzieckiem. Wczoraj, gdy go położono do łóżka, nie chciał zasnąć w żaden sposób.

— Piotrusiu — srokuje go matka — proszę w tej chwili zasnąć!

— Kiedy nie mogę, mamusi... — odpowiada malec. — Mam jeszcze pełno słów w buzi!

Sześć kompanii w wojsku angielskim powiada tak do swoich żołnierzy:

— Zwrócono mi uwagę, że się rozpijacie!... Żeby mi tego więcej nie było!... A jak któryś sobie wypije, niech nie czeka aż go złapią pijanego, lecz sam niech się zgłosi nazajutrz do raportu. Zrozumiano?...

Po kilku dniach zjawia się do raportu jakiś żołnierz.

— Panie szefie, melduję posłusznie, że wczoraj... hep... byłem lekko zawiany...

— Dobrze, ale przecież widzę, że dziś też jesteś pijany!...

— O tym będziemy mówić przy jutrzejszym raporcie...

Na ulicy spotyka się dwóch znajomych.

— Moje uszanowanie!... Co słychać? Jak się panu powodzi?...

— Szkoła gadać... Coraz gorzej. Dawniej to nie mogłem wyleźć z długów...

— A teraz?...

— Teraz nie mogę wejść w dług!...

Seans „czarodziejski”. Sztukmistrz przeprowadza różne eksperymenty. W pewnej chwili zwraca się do jednego z widzów w pierwszym rzędzie:

— A teraz pan będzie łaskaw mi wręczyć swój zegarek... Zegarek za chwilę zniknie, potem odzyskamy go z powrotem...

Na to wstaje ów widz.

— Panie mój zegarek już wczoraj znikł mi w kinie. Może pan teraz zechce odzyskać go z powrotem?...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista: weneryczne choroby, włośń, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 11734k

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN choroby kobiece Traugutta 9 10215k

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszerka. Narutowicza 4. tel. 280-92

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zahurzenia). Południowa 26. 2-7 11728k

Dr PIĘSKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3-5 Zawadzka 6 10730k

LECZNICA: Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów Porady, zastrzyki, dentystryka. Piotrkowska 3. 10709k

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerka. Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 33

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35 tel. 206-99. 11834k

Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne 13-14. 16-18 Kilińskiego 132

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skrórne. 8-10. 4-6 Piotrkowska 106.

Dr MIRSKI — akuszerka, choroby kobiece. Piotrkowska 14 telefon 267-23 11735k

Dr BILIŃSKI powrócił choroby serca i tętno 3 11-14 11488g

Dr CZERNIELEWSKI choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 88. 11826k

Dr BALICKA. Choroby skórno-weneryczne. Sienkiewicza 52 telefon 132-75. 4-6 11827k

Dr PROCHACKI specjalista skórno-weneryczne 12-2, 4-6. Legionów 17 10733k

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista chorób wenerycznych skórnych. Al. 1 Maja 3. 11732k

Dr HEYKO -POREBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne. Brzeźna 6 tel. 158-19 5-7. 11828k

DENTYSTY

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a 10731k

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II o. tel. 151-15. 10804k

FELCZERZY

STARSZY lełczar Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62-76 18-20 10699k

AKUSZERKI

AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76 10890g

Kupno - Sprzedaż

SAMOCCHÓD osobowy na chodzie sprzedam okazynie. Wiadomości Gdańska 46 u dozorcę 11805k

KAPELUSZE damskie, męskie w wielkim wyborze (hurt - detal) poleca „Manru” Główna 30. 11318g

WŁOSY KONSKI (ogony) kupuje firma „Promień” Sienkiewicza 63 11366g

KOZUSZKI dziecinne zakopiańskie, damskie i blamy oraz wszelkie reperacje kożuchów. Pracownia kożuchów Nowotki (Pomorska) 33 11740k

SREBRÓ w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka. Łódź. Piotrkowska 112, tel. 120-66 10704k

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje Stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przy staniek Piaseczna 11415g

WZORY! na maszyny, oczkarkowe na zimowe i na letnie sprzedam Woszczyński 11 m. 11. 11849g

RADIOAPARATY, to aparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każda radiowa lampę różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje — zamieniam. Gdańska 17 — Księżniak. 9652k

PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE OSRODEK Nr 2 w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 50

Ogłaszają przetarg na sprzedaż:

1 SAMOCCHÓDU CIĘŻAROWEGO MARKI „WHITE” typ 7 H., który można oglądać w garażach firmy przy ul. Wólczańskiej 50 codziennie od godz. 8 — 15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze P. F. K. Osrodek Nr 2 przy ul. Wólczańskiej 50 do 18 listopada b. r. do godz. 11, w której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. Firma zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 11871k

KAPELUSZE damskie męskie duży wybór poleca sklep Piotrkowska 223. 11544k

SKUPUJĘ wełnę owczą w każdej ilości. Płacimy dobre ceny (boczna Limanowskiego Rybna 17. 11626k

NATYCHMIAST — sprzedam pół domu. Konopnickiej 8 w Pałaniach. Władomości na miejscu 11884g

FUTRO karakułowe sprzedam. Strzeleckiego Kaniowskich 18 m. 2. 11887k

RADIO super sprzedam. Abramowskiego 28 m. 6, tel. 161-64. 11888g

PIANINO krzyżowe w dobrym stanie sprzedam. Kościuszki 11-15 11667g

SPRZEDAM futro, ła plę karakułowe. Więc kowskiego 23-2 (Śródmiejska) Kaniowskich. 11893g

OKAZJA! sprzedam motocykl 350, stan bardzo dobry. Piotrkowska 18, firma Krawczyk, podwórze. 11897g

SPRZEDAM radio 6 lampowe, super, Wschodnia 45 m 11. 11901g

KUPUJEMY, sprzedajemy domy, wille, placce. Biuro Pośrednictwa, Plac Wolności 6-4 11903k

DYWAN perski, dobry stan sprzedam. Narutowicza 74-5 11906k

ROZNE

BRYCZESY zanim kupisz gdzieś indziej obejrzyj u Wojciechowskiego. Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna 10724k

BIURO PODAŃ Narutowicza 32 prosi ob. Gerniewicza o odebranie testamentu i pieniędzy. 11879g

AKUMULATORY samochodowe, motocyklowe, radiowe. Ładu je, naprawia — Jan Kautz Stalina 37, dawniej: Kościuski, An drzejka, Zamehofa 2. 11890g

PRZYBLAKAŁA się wzięczyca. — Odebrał Wincentego Pola 25 Wróblewski. 11883g

PRZYBLAKAŁ się pies za Nr 6860 — Łódź z roku 1948. Wiadomość: Stowiński Zdzisław, Hipoteczna 4-4. 11899g

NAUKA

TEUMACZ przystęgi angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, łacińskiego Narutowicza 84 telefon 276-18 9803g

KURSY SAMOCCHÓDOWE Gerharda, Kościuski 68 przyjmują zapisy na nowy kurs. 11783g

KURSY zycia, krou, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego, kierownictwo Anny Karbiwak, Sienkiewicza, 89 10789g

ZAPISY na Zeńskie Kursy Krou, Sycia, Modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego pod kierownictwem dyplomowanej mistrzyni przyjmują Sekretariat, Południowa 20 11884g

KURSY stenografii, księgowości, korespondencji biurowej nauki poprawnego pisania, maszynopisanie, przy Stowarzyszeniu Stenografów — zgłoszenia Piotrkowska 83. 11886k

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią wygodny III p. na 3-4 parter front centrum, dopłaca tel. 192-79 11846g

ZAMIENIĘ 2 pokoje wspólna duża kuchnia podzielną, wygodny piętro 4, śródmieście na pokój z kuchnią lub używalnością, śródmieście, wygodny piętrowy parter. Of. „Marysia” 11882g

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość: Piotrkowska 154 m. 15 tel. 159-13 11880g

SALA fabryczna do wydzierżawienia. Władomości Stare Rokicie Narewska 14. 11905k

Poszukiwane osoby

BUCHALTER samodzielny poszukuje odpowiedniej posady. — Warunki do omówienia. Oferty sub „Solidny” 11832

Zaangażowanie pracy

POTRZEBNA pomocnica domowa Zawadzka 25 m. 6 inż. Adamski. 11860g

POMOC domowa potrzebna, Gdańska 123 m. 7, referencje konieczne. 11879g

POTRZEBNA pomoc domowa, Komieczne referencje. Piotrkowska 84-5 11891k

OSOBY przedsiębiorcze do współpracy w akcji upowszechniania książki, jedyną czytelników, roznoszenia książek, inkasowania należności tygodniowych — znajdują stały dodatkowy zarobek Of. pod „TBO” „Prasa” Piotrkowska 55. 11894g

POTRZEBNA pomocnica domowa umiejscawiona gotowa. Kilińskiego 209 m. 6. 11895g

TKACZ ręczny na kraty wełniane poszukiwany. Warunki dobre. „Welwet”, Jara-cza 40. 11900g

PRACOWNICA domowa samodzielna z referencjami potrzebna. Bandurskiego 10 m 6 od godz. 2.30 do 4.30

MURARZ i robotników budowlanych — przyjmijcie Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Łódź, Piotrkowska 171. 11907k

ZAGUBIONO

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Paszkowska Jadwiga, Brzeziny, Staszka 6. 11896g

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Mustal Czesław, Wincentego Pola 44 11881g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Płock Antczak Tadeusz, Zgierska 39-16. 11898g

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jara-cza 27

Dzisiaj o godz. 19.00 uroczysta Akademia w 31-Rocznice Rewolucji Październikowej, urządzona staraniem Komitetu Obchodu Rewolucji Październikowej.

W najbliższych dniach otwarcie nowego Teatru „MELODRAM” przy ul. Traugutta 18 w gmachu OKZZ — premierą widowiska ludowego w układzie i reżyserii Leona Schillera pt. „Gody weselne”

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny Dzisiaj o godz. 19.15 „NADZIEJA”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka Terence Rattigana „KADET WINSLOW”.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1 Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19 min. 15 „PIĘKNA HELENA”

TEATR „OSA” (Sala złomowa) Zachodnia 43, tel. 140-09

O godz. 19.30 „PEPINA”

UWAGA DZIECI!

Teatr lalek „Faramuska” czynny w niedzielę i święta godz. 12 i 14 w sali Komin-kowej YMCA, ul. Moniuszki 4a. Program składany. Ceny biletów od 50 — 150 zł.

KINA

ADRIA — „Nowe pokolenie” Program na dwa dni 5-6

BAŁTYK — „Zakazane piosenki” nowa wersja.

BAJKA — „Cyryk”

GDYNIA — Program aktualny Kraj i Zagr. Nr. 37”

HEL — „Nowe pokolenie”. Program na dwa dni 5-6

MUZA — „Ostatni Mohikanin”

POLONIA — „Lenin w 1918 roku” Program na dwa dni 5-6

PRZEWIOSNIE — „Ludzie bez skrzydeł”

ROBOTNIK — „Narzędzia z Turkmenii”

REKORD — „Romans Pajaca”

ROMA — „Kwiat młodości”

STYLOWY — „Iwan Groźny”

SWIT — „Na morskim szlaku”

TECZA — „Zakazane piosenki” nowa wersja.

TATRY — „Przeżycie”

WISLA — „Tchórz”

WŁOKNIARZ — „Przygoda na wakacjach”

WOLNOSC — „Lenin w 1918 roku”. Program na dwa dni 5-6

ZACHĘTA — „Pojedynek”

Program radiowy na niedzielę

Ciekawsze audycje

12.04 Koncert. 14.00 W rocznicę wydania dekretu komisarza ludowych. 14.10 Opowieść o Leninie, aud. dla dzieci 14.30 Koncert 15.00 W okopach Stalingradu. 16.00 Koncert muzyki słowiańskiej. 16.45 Nowe książki 17.00 W rocznicę Rewolucji Październikowej. 18.35 Utwory Fryderyka Chopina, 19.00 5 minut poezji. 19.05 Od melodii do melodii. 19.35 Czarodziejski beben. 20.00 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert. 21.35 Ludowa muzyka na rodów radzieckich. 23.00 Ostatnie wiadomości.

ZGUBIONO dowód osobisty Warych Tamara-Zofia. Dowborczyków 38. 11892g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Płock Antczak Tadeusz, Zgierska 39-16. 11898g

ZGUBIONO dowód osobisty Warych Tamara-Zofia. Dowborczyków 38. 11892g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni na nazwisko Kucharski Józef. 11902g

ZGUBIONO kartę RKU-Łódź, legitymacja Bratniej Pomocy Politechniki Łódzkiej Szelert Zdzisław Zagłębie 2 Ruda Pabianicka 11878g